

Sygnakt. IV 2 K. 90/51

W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



63
65

Dn. 31 marca 1951 r.

Sąd Wojewódzki dla Województwa warszawskiego w Warszawie
Wydział IV Karnym w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia J. Frydecki

Ławnicy: M. Menefeld i D. Królikowski

Protokółant P. Galak

w obecności Podprokuratora S.O. M. Czarneckiego
rozpoznawszy dn. 31 marca 1951 r. sprawę: 1/ Antoniego Poszwy,
syna Wincentego i Stanisławy z Pełczyńskich, urodzonego 31.XII.
1897 r. w m. Opalenica, pow. Nowo-Tomsk, woj. poznańskiego, o to
że 1/ jesienią 1942 r. w Miedznej, pow. węgrowskiego, idąc na
rękę władzy państwa niemieckiego, dokonał zabójstwa czterech
obywateli polskich, narodowości żydowskiej, prześladowanych i
poszukiwanych ze względów rasowych, 2/ wiosną 1943 roku na
terenie osady Miedzna, pow. węgrowskiego idąc na rękę władzy
państwa niemieckiego, brał udział w zabójstwie około 20 osób
z pośród obywateli polskich narodowości żydowskiej przez
powiadomienie żandarmerii niemieckiej o przechowywaniu się wtedy
w stodole Bartnika Józefa, 3/ w tymże czasie na terenie gmin
Miedzna i Starówieś, pow. węgrowskiego, idąc na rękę władzy
państwa niemieckiego brał udział wraz z żandarmerią niemiecką w
mocnych i dziennych obławach, legitymowaniu osób cywilnych, w
akcjach poszukiwania za zbiegłymi z ~~obozu~~ obozu sowieckimi
jeńcami wojennymi, w poszukiwaniu i ujawnianiu ukrywających się
osób narodowości ~~żydowskiej~~ żydowskiej i polskiej, prześladowa-
-nych ze względów rasowych i politycznych, w wyniku czego między
innymi rozstrzelany został Aleksander Sowa pod zarzutem przecho-
-wywania jeńców sowieckich t.j. o przestępstwo przewidziane w pkt.
I z art. 1 pkt. I i w pkt. II i III art. 2 pkt. 2 D.

UZASADNIENIE.

IPN
BUIAD
WarszawaSAD
a po
w
WYI
nia
IV-2

Żaden z zarzutów postawionych oskarżonemu przez akt oskarżenia nie zdołał się utrzymać w świetle wyników przewodu sądowego.

Przesłuchani świadkowie wystawili oskarżonemu jak najlepszą opinię z okresu okupacji.

Na tle całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie sądowej należało dojść do przekonania, że oskarżony ~~nie~~ padł ofiarą spłotu okoliczności.

Oskarżony podał na rozprawie zgodnie z tym co wyjaśnił w toku śledztwa, że w okresie okupacji żandarmeria niemiecka dowiedziawszy się, że władza dobrze językiem niemieckim często posługiwała się nim w charakterze tłumacza.

Ponieważ oskarżony w związku z tym był bardzo często widywany w towarzystwie żandarmów niemieckich utarła się we wsi Miedzna, pow. Węgrów, gdzie oskarżony w czasie okupacji wysiedlony z ~~przebiegłego~~ pow. poznańskiego mieszkał - opinia wśród mieszkańców, że oskarżony współpracuje z Niemcami i o to pewne wydarzenie na terenie wsi łączono również z jego nazwiskiem.

Jedyny świadek, który na rozprawie sądowej / św. Kiryłowski / częściowo podtrzymywał swoje zeznania ~~dotyczące zarzutu~~ odnoszące się do zarzutu obietęgo I ustępem aktu oskarżenia zeznawał tak niepewnie i chaotycznie że jego zeznania nie mogły absolutnie stanowić podstawy do przyjęcia winy oskarżonego.

W tych warunkach należało oskarżonego uniewinnić.

PM.